



Warszawa, 5. 04. 2015 r.

IV.712.1.2015.BB

Pan
prof. Piotr Gliński
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
WARSZAWA

Wzajemny Pamięć Premierze

We wnioskach kierowanych do Rzecznika Praw Obywatelskich po raz kolejny pojawia się problem ochrony integralności utworów architektonicznych – a ściślej, konkurencji uprawnień twórcy-architekta oraz praw nabywcy projektu, będącego najczęściej investorem bądź właścicielem obiektu budowlanego wzniesionego na bazie projektu. Z perspektywy inwestora bądź właściciela obiektu architektonicznego przeszkodą w korzystaniu z takiego obiektu jest każdorazowa konieczność uzyskania zgody twórcy na dokonanie zmian w utworze, w tym także zmian celowych z punktu widzenia użytkownika budynku. Inwestorzy starają się zabezpieczyć swoje interesy poprzez szczególną konstrukcję umów prawnoautorskich, w których twórcy projektu zobowiązują się do niewykonywania autorskich praw osobistych. Natomiast architekci kwestionują skuteczność prawną takich umów, wskazując na niezbywalność więzi twórcy z utworem. Podkreślają także, że twórca z reguły jest słabszą stroną umowy, i trudno mu nie zgodzić się na określone zapisy umowne – chociażby ze względu na dysproporcję w potencjale ekonomicznym stron.

I. Z uwagi na swoistą, użytkową funkcję takich utworów, ustawodawca zdecydował się na wprowadzenie szeregu szczególnych regulacji w odniesieniu do korzystania z projektów architektonicznych: wzmocnienie pozycji inwestora przewidują art. 56 ust. 4 oraz art. 57 ust. 3 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych (t.jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 1191 ze zmian., dalej: pr. aut.). Gdy przedmiotem umowy są prawa do utworu architektonicznego bądź architektoniczno-urbanistycznego, powołane przepisy wyłączają możliwość odstąpienia przez autora od umowy ze względu na istotne interesy twórcze oraz z uwagi na zaniechanie rozpowszechniania utworu (możliwość odstąpienia przez twórcę jest zasadą w przypadku innego rodzaju utworów). Architekt nie może także żądać podwójnego wynagrodzenia w sytuacji, gdy utwór – wbrew umowie – nie został udostępniony publiczności (art. 57 ust. 2 pr. aut.). Zgoda twórcy projektu nie jest także wymagana, aby wykorzystać projekt dla odbudowy czy remontu obiektu budowlanego (art. 33⁵ pr aut.). W innych wypadkach przepisy przewidują wzmoczoną ochronę twórcy: art. 61 pr. aut. wprowadza zasadę, że w braku odmiennego zastrzeżenia umownego nabycie od twórcy egzemplarza projektu architektonicznego lub architektoniczno-urbanistycznego obejmuje prawo zastosowania go tylko do jednej budowy. Z kolei art. 23 ust. 2 pr.aut. wyłącza możliwość korzystania z dozwolonego użytku cudzego utworu architektonicznego i architektoniczno-urbanistycznego w postaci budowania według tego projektu. A zatem ustawodawca chroni swoistą unikatowość projektu architektonicznego i architektoniczno-urbanistycznego. Jednocześnie w regulacji prawa autorskiego, z uwagi na zaangażowanie i poniesione nakłady, uwzględnione są również interesy nabywcy projektu/inwestora.

II. Jednak w aspekcie ochrony integralności utworu polska regulacja prawa autorskiego nie przewiduje odrębnej regulacji w odniesieniu do utworów architektonicznych. Artykuły 16 i 49 pr.aut. normują problematykę integralności dzieła w sposób uniwersalny: pierwszy z nich chroni nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem, w tym prawo do nienaruszalności treści i formy utworu oraz jego rzetelnego wykorzystania. Z kolei art. 49 ust. 2 pr. aut. określa zakres dopuszczalnych zmian w utworze: następca prawny, choćby nabył całość autorskich praw majątkowych, nie może, bez zgody twórcy, czynić zmian w utworze, chyba że są one spowodowane oczywistą koniecznością, a twórca nie miałby słusznej podstawy im się sprzeciwić. Dotyczy to odpowiednio utworów, których czas ochrony autorskich praw majątkowych upłynął. Powszechny jest także pogląd, że regulacja art. 49 ust. 2 znajduje zastosowanie do wszystkich rodzajów umów autorskich, przenoszących prawa w sposób

pierwotny, pochodny oraz licencyjnych – tak A.M. Niżankowska, *Prawo do integralności utworu*, Warszawa 2007, s. 169–170; zob. także J. Barta, R. Markiewicz, [w:] *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. J. Barta, R. Markiewicz, Warszawa 2011, s. 325). Przez pryzmat art. 49 ust. 2 pr.aut. należy oceniać także dopuszczalność zmian w utworze dokonywanych przez właściciela *corpus mechanicum* utworu, który nie dysponuje prawami autorskim (E. Traple, *Opinia sporządzona na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich*, Kraków 2004). Ochrona integralności utworu wyłączona jest tylko w przypadku programów komputerowych (art. 77 pr.aut.).

W literaturze przedmiotu podkreśla się jednak, że zakres dopuszczalnych zmian należy określać odmiennie w przypadku różnych gatunków twórczości (E. Wojnicka (w:) *System Prawa Prywatnego*, t. 13, 2017, s. 381). S. Stanisławska-Kloc wskazuje, że „uzasadniona wydaje się ogólna reguła, iż utwory funkcjonalne, użytkowe, w przeciwieństwie do artystycznych, mogą podlegać bardziej liberalnym ocenom w zakresie dopuszczalności dokonywania zmian (tj. kwalifikowania zmian jako nienaruszających więzi twórcy z utworem).” (S. Stanisławska – Kloc, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. D. Flisak, LEX 2015, teza 54 komentarza do art. 16 pr.aut.).

Należy zauważyć, że prawo do poszanowania integralności utworu przybiera bardzo szczególną postać w przypadku utworów architektonicznych i urbanistycznych: rzadko które dzieło musi uwzględniać tak wiele funkcji użytkowych przy jednoczesnych wysokich wymaganiach estetycznych. Słuszny interes twórcy jest tutaj najostrej konfrontowany ze słusznym interesem użytkownika budynku, który można wywodzić zarówno z ogromnego nakładu inwestycyjnego (którego ryzyko ponosi tylko ten drugi), jak i prawa do realizacji prywatności (w przypadku budynków mieszkalnych).

Syntetycznego podsumowania okoliczności, które traktowane są jako usprawiedliwienie ingerencji w utwór architektoniczny, dokonał M. Łuc (*Prawo do integralności utworu architektonicznego*, ZNUJ PPWI, 2009/104, s. 85, 91); w literaturze przedmiotu wskazuje się zatem na następujące uprawnione ingerencje:

- 1) konieczność zmian wynikająca z przepisów prawa – zwłaszcza wówczas, gdy określone obowiązki nakłada na inwestora decyzja administracyjna,
- 2) celowość zmian mających na celu zwiększenie bezpieczeństwa użytkowników inwestycji,
- 3) osiągnięcie celu zawieranej umowy, przewidującej użytkowy charakter dzieła,
- 4) uwzględnienie ekonomicznych interesów inwestora,

5) dostosowanie budynku do usprawiedliwionych potrzeb inwestora, np. ułatwienie dostępu osobom niepełnosprawnym, powiększenie powierzchni użytkowej.

Inni autorzy wskazują, że pewne znaczenie dla stopnia intensywności ochrony utworów architektonicznych ma także upływ czasu od dnia oddania obiektu, który nie pozostaje obojętny dla walorów użytkowych i standardu technicznego budynku: „Prawidłowa eksploatacja powinna także uwzględniać wymogi czasu – unowocześnienie obiektu, wynikające z zastosowania technologii nieistniejących na etapie jego projektowania, ale obecnie powszechnie stosowanych, może uzasadniać konieczność zmiany” (T. Targosz, w: *Prawo autorskie i prawa pokrewne. Komentarz*, red. D. Flisak, LEX 2015, teza 29 komentarza do art. 49 pr. aut.).

Należy zauważyć, że przywołane zasady mają charakter niewiążący, są to postulaty formułowane przez przedstawicieli doktryny prawniczej, zapewne mające pewien wpływ na praktykę. Niemniej jednak orzecznictwo sądowe jest w tym zakresie dość ubogie: i tak np. w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 1981 r., IV CR 193/81, LEX nr 8381, podkreślono związaną projektanta rozstrzygnięciami organów administracyjnych: „Twórca projektu realizowanego etapami w postaci poszczególnych przedsięwzięć (zadań) inwestycyjnych zatwierdzanych do realizacji sukcesywnie, powinien liczyć się z możliwością nie wyrażenia przez właściwy organ zgody na realizację zaprojektowanej części budynków wysokich, a tym samym z oczywistą koniecznością zmiany projektu nie zatwierdzonego do realizacji” (zob. także wyrok SN z dnia 25 października 1972 r., sygn. II PR 318/72, publ. OSNC 1973/9/158: ochrona autorskich praw osobistych twórcy architekta-urbanisty nie rozciąga się na szczegółowe projekty zagospodarowania przestrzennego kraju).

Odrębnym problemem na tle ochrony utworów architektonicznych i architektoniczno-urbanistycznych jest także trudność w precyzyjnym określeniu elementów twórczych projektu: instalacje i rozwiązania typowe do takich nie należą, natomiast kompozycja i forma budynku podlegają ochronie prawnoautorskiej (K. Dacył-Kwilosz, *Status prawnoautorski obiektu architektonicznego*, ZNUJ PPWI, 2015/128, s. 105). Nie budzi także wątpliwości, że ochronie podlegają elementy estetyczne utworu architektonicznego; właściciel budynku powinien mieć je na względzie także w trakcie dokonywania zmian technicznych czy remontu. I tak np. rozstrzygając o zakresie zmian w trakcie modernizacji budynku Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, iż wprawdzie wymiana elewacji podyktowana była jej oczywistym złym stanem technicznym, jednak „strona pozwana (...) nie wykazała (...), że z punktu widzenia technicznego konieczna była tak daleko idąca zmiana, polegająca na usunięciu poziomych fragmentów muru,

które nadawały elewacji charakterystyczną i przemyślaną formę. (...) Tylko wówczas strona pozwana mogłaby się od odpowiedzialności uwolnić, gdyby udowodniła, że właśnie taka zmiana była konieczna i nie można było jej w procesie modernizacji elewacji uniknąć” (wyrok z dnia 20 lutego 1997 r., ACr 23/97, publ. LEX nr 512150). Jednak nie jest oczywiste, czy również elementy funkcjonalne obiektu architektonicznego stanowią element twórczy, podlegający ochronie prawnoautorskiej. W sprawie rozpatrywanej przez Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z dnia 18 czerwca 2003 r., sygn. I ACa 510/03, publ. LEX nr 124937) powodowie zarzucali, iż umieszczenie pomnika na zaprojektowanym przez nich placu zaburzyło jego funkcje użytkowe: tymczasem Sąd uznał, iż prawa powodów naruszałaby wyłącznie ingerencja w estetyczną warstwę projektu. Sąd podkreślił, że „na gruncie prawa autorskiego ochronie podlegają tylko estetyczne, a nie funkcjonalne elementy w strukturze utworu architektonicznego”. W komentarzach do tego orzeczenia podnoszony jest jednak argument, iż dla oceny naruszenia więzi twórcy z utworem nie ma znaczenia, czy zmiany dotyczą elementów twórczych czy pozostałych składników dzieła: „w konsekwencji zmian w nietwórczych składnikach niekiedy pozornie nienaruszone wartości estetyczne projektu tracą swój sens” (J. Barta, R. Markiewicz, *Prawo autorskie*, 2016, s. 139). „Każda zmiana, także dotycząca elementów nietwórczych narusza prawa osobiste autora, jeśli wpływa ona na postrzeganie przez inne podmioty twórczych aspektów dzieła” (M. Łuc, *Prawo do integralności...*, s. 82–83). Z kolei A. Damasiewicz podnosi, iż brak jest podstaw, aby „dzielić projekt architektoniczny na elementy «estetyczne» i «funkcjonalne» i na podstawie przyporządkowania do jednej lub drugiej kategorii udzielać ochrony autorsko-prawnej lub nie. Funkcjonalność jest cechą architektury jako sztuki użytkowej i może być wyrażona w sposób twórczy, a zatem podlegać ochronie autorsko-prawnej” (A. Damasiewicz, *Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 28.06.2003 r., I ACa 510/03*, LEX/el. 2015).

III. Prawdopodobnie owe trudności w precyzyjnym rozgraniczeniu praw twórcy i inwestora na tle ustawy o prawie autorskim prowadzą do sytuacji, w których podmioty te decydują się na umowne określenie dopuszczalności zmian w utworze. Coraz częściej regulacja umowna przybiera postać zobowiązania twórcy do niewykonywania przysługujących mu praw osobistych w zakresie ochrony integralności utworu, bądź wręcz zrzeczenia się prawa do wykonywania praw osobistych.

Faktem jest, że art. 16 pr. aut. chroni nieograniczoną w czasie i niepodlegającą zrzeczeniu się lub zbyciu więź twórcy z utworem. Niemniej jednak w wielu opracowaniach wskazuje się, że niemożność „zbywania” i „zrzeczenia się” autorskiego prawa osobistego nie wyłącza innego

rodzaju czynności rozporządzających prawem osobistym, do których należą także ograniczenie bądź obciążenie prawa (A.M. Niżankowska, *Prawo do integralności...* s. 301). W konsekwencji, dopuszczalne jest zobowiązanie umowne, zgodnie z którym twórca zrzeka się samego wykonywania części tych praw (które nadal pozostają przy twórcy) na rzecz osób trzecich (S. Sołtysiński, *Dysponowanie autorskimi uprawnieniami osobistymi [w:] Prace z prawa cywilnego. Księga pamiątkowa ku czci J.S. Piątowskiego*, Wrocław 1985). Możliwe jest także upoważnienie do wykonywania praw osobistych przez osobę inną niż twórca (J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Prawo autorskie ...*, s. 166-167). Argumentem przemawiającym za koncepcją, że uprawnieniem do wykonywania (prawa do integralności) twórca może dysponować, jest odróżnienie samego prawa od uprawnienia do jego wykonywania, która to konstrukcja nie jest obca regulacji praw podmiotowych, o czym świadczy chociażby art. 300 kodeksu cywilnego (A.M. Niżankowska, *Prawo do integralności...*, s. 303). W konsekwencji, wobec braku wyraźnego wyłączenia ustawowego i umownego, uprawnienie (do wykonywania prawa) może podlegać dalszemu obrotowi prawnemu, a zatem i zrzeczeniu (zob. art. 57 § 1 k.c.).

Pogląd ten obecny jest także w orzecznictwie sądowym – Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 14 maja 2007 r., sygn. I ACa 668/06, publ. OSA 2008/12, poz. 39, s. 48, wskazał, iż przy zachowaniu zasady niezbywalności autorskich praw osobistych dopuszczalne jest zrzeczenie się przez twórcę wykonywania części tych praw na rzecz osób trzecich, w tym przedsiębiorców. Podobnie uznał Sąd Okręgowy w Poznaniu w wyroku z dnia 15 grudnia 2011 r., sygn. X Ga 509/11, publ. LEX nr 1124955, w zakresie prawa osobistego do nadzoru autorskiego. Pogląd ten podzieliła również Krajowa Izba Odwoławcza w wyroku z dnia 15 lutego 2012 r., sygn. KIO 222/12, publ. LEX nr 1125007 – zastrzegając, że wprawdzie nie jest możliwe przeniesienie na inny podmiot prawa do nadzoru autorskiego nad budową obiektu architektury, jednak wynika to z przepisów art. 20 ust. 1 pkt 4 w zw. z art. 95 pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane (t. jedn.: Dz.U. z 2018 r., poz. 1202 ze zmian.), a nie z art. 16 (pkt 5) pr. aut. Przepisy prawa budowlanego nie odnoszą się jednak do ochrony integralności utworu.

Niemniej jednak organy samorządu zawodowego architektów we wnioskach kierowanych do Rzecznika Praw Obywatelskich podnoszą, że twórcy zrzekają się uprawnienia do wykonywania autorskich praw osobistych często pod wpływem dominującej pozycji majątkowej inwestora. Z uwagi na rozpowszechnienie takich klauzul w obrocie prawnym, twórcy nie mają zwykle innej alternatywy niż zgoda na ograniczenie własnych uprawnień. Dobrowolność podjętych zobowiązań umownych (w zakresie zrzeczenia się wykonywania prawa)

niejednokrotnie ma charakter pozorny: w realiach obrotu gospodarczego i silnej konkurencji rynkowej architekci nie są w stanie skutecznie chronić swoich autorskich praw osobistych.

Z drugiej strony praktyce inwestycyjnej nie są obce przypadki, w których brak stosownego zastrzeżenia umownego powodował, iż twórca żądał wysokiego wynagrodzenia za możliwość dokonania jakichkolwiek zmian w projekcie, co można traktować jako nadużycie prawa podmiotowego (art. 5 kodeksu cywilnego), bądź przynajmniej wykorzystanie autorskiego prawa osobistego do celów sprzecznych z jego istotą (aczkolwiek, jak wskazują J. Barta i R. Markiewicz, udzielenie zgody przez uprawnionego na ingerencję w prawa osobiste może być uzależnione od otrzymania stosownej zapłaty: J. Barta, R. Markiewicz [w:] *Prawo autorskie ...*, s.167).

IV. Należy zatem rozważyć celowość odrębnej regulacji prawnej, która określałaby w sposób szczególny możliwość zmiany utworów architektonicznych i architektoniczno-urbanistycznych – z uwzględnieniem ich specyfiki i społecznej funkcji takich utworów. Pozwoliłaby ona na wyważenie interesów wszystkich zaangażowanych stron, a także uwzględnienie potrzeby ochrony interesu społecznego. Praktyka obrotu prawnego wskazuje bowiem na to, że obecna regulacja art. 16 oraz art. 49 pr. aut. okazuje się niewystarczająca w zakresie unormowania ochrony integralności utworu o tak wielorakich funkcjach, jakim jest obiekt architektury czy urbanistyki. Mogłaby ona nadać odpowiednie znaczenie zarówno walorom użytkowym obiektu, jak i jego aspektom estetycznym i kompozycyjnym. Co więcej, mogłaby ona uwzględniać fakt nierównowagi pozycji rynkowej twórcy i inwestora. Utrwalona praktyka klauzul umownych, dotyczących zrzekania się przez twórców swoich uprawnień, prowadzi w efekcie do pozbawienia twórców jakiegokolwiek ochrony integralności ich utworu. Świadczy ona także o niefunkcjonalności obecnej regulacji ustawowej, skoro jest ona „omijana” przez strony umowy.

Warto zauważyć, że margines ewentualnych zmian ustawodawczych jest dość szeroki, przynajmniej w aspekcie spełnienia wymogów prawa międzynarodowego: Według art. 6bis ust. 1 konwencji berneńskiej (Dz.U. z 1990 r. Nr 82, poz. 474) niezależnie od praw majątkowych autora, a nawet po przeniesieniu tych praw autor zachowuje prawo dochodzenia autorstwa dzieła oraz sprzeciwienia się wszelkiemu zniekształceniu, okaleczeniu lub innej zmianie albo wszelkiemu innemu działaniu na szkodę dzieła, które mogłyby przynieść ujmę jego czci lub dobremu imieniu. Innymi słowy, chodzi tutaj o takie zmiany, które – niezależnie od tego, jaką przybiorą formę – stanowią zagrożenie dla reputacji autora (A.M. Nizankowska, *Prawo do integralności...*, s. 121). Polska regulacja prawna wykracza zatem poza minimum konwencyjne:

ani art. 16 pkt 3 pr. aut., ani też art. 49 ust. 2 pr. aut. nie wymaga od autora przeprowadzenia dowodu, że wprowadzone zmiany są szkodliwe dla reputacji czy honoru autora. Wystarczy naruszenie więzi autora i utworu, nie chodzi o obiektywne „pogorszenie” dzieła. Inne państwa zdecydowały się na bardziej zbliżony do wzoru konwencyjnego, obniżony poziom ochrony więzi z utworem: autor musi wykazać, że przekształcenie utworu może wpłynąć na „dobrą sławę” i pozycję twórcy. Model taki występuje we Włoszech (art. 20 włoskiego Prawa autorskiego), w Holandii (art. 25 holenderskiego Prawa autorskiego), w Danii (art. 3(2) duńskiego Prawa autorskiego), w Szwecji (art. 3 szwedzkiego Prawa autorskiego), w Luksemburgu (art. 2 luksemburskiego Prawa autorskiego) i w Wielkiej Brytanii (sec. 80 (1) i 80 (2) CDPA) – por.: A.M. Nizankowska, *Prawo do integralności...*, s. 128.

Niektóre kraje zdecydowały się na odrębną regulację możliwości zmian utworów architektonicznych, przy czym dopuszcza się różne modele ochrony: i tak np. w Stanach Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Szwecji integralność utworu nie podlega ochronie prawnej, z kolei w Niemczech i Holandii ochrona ta jest ograniczona w czasie. Ustawodawstwo innych krajów wprost przeciwnie, wzmacnia pozycję właśnie architekta, i dopuszcza jedynie zmiany o charakterze technicznym lub użytkowym, bądź zapewnia twórcy pierwszeństwo w projektowaniu zmian (E. Traple, *Opinia sporządzona na zlecenie Rzecznika Praw Obywatelskich*, Kraków 2004, K. Dacyl-Kwilosz, *Status prawnoautorski obiektu architektonicznego*, ZNUJ PPWI, 2015/128, s.108-109).

Rzecznik Praw Obywatelskich jeszcze w 2004 r. w wystąpieniu (nr RPO-392758/01) skierowanym do Waldemara Dąbrowskiego, ówczesnego Ministra Kultury, zwracał uwagę na problemy powstające na tle ochrony integralności utworu architektonicznego oraz architektoniczno-urbanistycznego. W odpowiedzi udzielonej Rzecznikowi w dniu 23 sierpnia 2004 r., nr DP.WPA.024459/02/ik) Minister Kultury wskazał, iż obowiązująca regulacja prawa autorskiego zapewnia właściwe wyważenie praw inwestorów i właścicieli budynków, znajdujących oparcie w art. 64 Konstytucji RP, oraz praw osobistych architektów, wywodzonych z art. 47 Konstytucji (cześć osobista). Niemniej jednak problem ten wciąż pojawia się we wnioskach kierowanych do Rzecznika Praw Obywatelskich, co wskazuje na społeczną potrzebę wyodrębnienia i kompleksowej regulacji ochrony integralności utworów architektonicznych.

W związku z powyższym, na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (t. jedn.: Dz. U. z 2018 r., poz. 2179) uprzejmie proszę Pana Ministra o przekazanie swojego stanowiska w sprawie: w szczególności proszę o

poinformowanie, czy dostrzega Pani Minister potrzebę odrębnej regulacji ochrony integralności utworu architektonicznego i architektoniczno-urbanistycznego, uwzględniającej szczególnie charakter i funkcję tych utworów, a także konieczność zrównoważenia interesów wszystkich zainteresowanych podmiotów.

Z poważaniem

Z upoważnienia
Rzecznika Praw Obywatelskich


Stanisław Trociuk
Zastępca Rzecznika Praw Obywatelskich

